

Głos

Wtorek

3 sierpnia 2021

nr 58 (LXXVI)

cena: 13 Kč

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki



WIADOMOŚCI
RÓD ODDYCHAJĄCY
SZTUKĄ
STR. 2-3



PUBLICYSTYKA
SPOTKALI SIĘ
PO PÓŁ WIEKU
STR. 6



HISTORIA
400 LAT WIELKIEJ
FORTYFIKACJI
STR. 7



» Gorol« w wersji »light«

WYDARZENIE: „Witomy was, witomy” oraz gromkie „ho, ho, ho” niosło się w niedzielę w Lasku Miejskim w Jabłonkowie. Tegoroczne 74. Gorolski Święto po raz pierwszy w historii miało charakter „hybrydowy”. Wydarzenia słynnego festiwalu folklorystycznego można było śledzić zarówno on-line, jak i oglądać na żywo.



• Popularny „Gorol” w mocno zredukowanej wersji powrócił do Lasku Miejskiego po rocznej, pandemicznej przerwie. Tym razem zamiast trzech bawiono się tylko przez dwa dni. Zabawa jak zwykle była jednak przednia. Niedzielny koncert Gorolskiego Święta rozpoczął się punktualnie w południe. Ze sceny jabłonkowskiego amfiteatru zabrzmiał hejnał Tygodnia Kultury Beskidzkiej, tradycyjnie wystąpiły też połączone chóry „Gorol” i „Melodia”.
- W Jabłonkowie zaśpiewaliśmy pierwszy raz od dwóch lat – zauważył Grzegorz Skupień, prezes Chóru Męskiego „Gorol”, który przekonywał przy okazji, że Gorolski Święto wraca w tym roku do korzeni. – Jest takie jak kiedyś i moim zdaniem tak powinno

być. Natomiast „Gorol” śpiewał dzisiaj bardzo krótko, więc nie mieliśmy szansy na szersze zaprezentowanie naszego repertuaru. Z drugiej jednak strony po przerwie trzeba od czegoś zacząć – żartował.
Oficjalnej inauguracji tegoroczego „Gorola” dokonali wspólnie prezes Miejsowego Koła PZKO w Jabłonkowie Jan Ryłko oraz burmistrz Jabłonkowa Jiří Hamrozi.
- W ten mokry i deszczowy dzień witam wszystkich zgromadzonych w Lasku Miejskim. Witam także internautów, którzy zasiedli przed monitorami swoich komputerów – mówił Jan Ryłko, dodając, że miłośnicy Gorolskiego Święta śledzą on-line jego wyda-

zenia nie tylko z Czech i Polski, ale z całej Europy. – Pozdrawiam również Australię, a także naszych przyjaciół z Litwy. Cieszę się, że jesteście z nami – mówił Ryłko.
Burmistrz Jiří Hamrozi podziękował zaś tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się i wsparli organizację tegorocznej imprezy.
- Dziękuję wszystkim, którzy nie stracili wiary i nadziei na lepsze czasy – stwierdził, dodając, że dzięki nim w Jabłonkowie rok nadal dzieli się na przed i po „Gorolu”.

Tekst i zdjęcie: Witold Koźdoń

Ciąg dalszy na str. 4



• Justyna Święty-Ersetic.



mi się myśl, że będziemy mieć to złoto. Fenomenalna robota sztafety i jej cudowne zwieńczenie – powiedział „Gazecie Krakowskiej” bohater zawodów – Kajetan Duszyński, który pobiegł jako ostatni i zrobił to w mistrzowskim stylu. Jeszcze zanim

wpadł na metę, otrzymał przydomek „Kajetano, kapitano”.

Po sobotnim sukcesie (był to dopiero



drugi medal zdobyty przez Polaków w Tokio) internet oszalał. Osiągnięcie komentowali także sportowcy, w tym byli. – Co za sukces. Kochana Sztafeta – napisał na Twitterze Zbigniew Boniek, legenda polskiej piłki nożnej. – Płaczę. Jak baba – „czwierknął” z kolei były świetny lekkoatleta Marek Plawgo.

Dodajmy, że złote medale otrzymają także Małgorzata Hołub-Kowalik, Iga Baumgart-Witan oraz Dariusz Kowaluk, którzy biegli



• Kajetan Duszyński. Zdjęcia: ARC

w półfinale. Po sobotnim sukcesie nie możemy się doczekać sztafet kobiecych i męskich.

Tomasz Wolff

ZDANIEM... Beaty Schönwald



beata.schonwald@glos.live

Czasem przyłapuję się na tym, że pokonując codziennie tę samą trasę do pracy i z powrotem, stwierdzam ze zdziwieniem, że nawet nie zauważyłam, kiedy minęłam to czy tamto. Nagle okazuje się, że jeszcze kilka zakrętów i będę w domu. Wniosek jest prosty – samochód prowadziłam automatycznie i bezmyślnie. Ta bezmyślność to wielki problem naszych czasów. Wiedzą o tym zarówno producenci sprzętów kuchennych, wynajdując żelazka, które po chwili beczynności same się wyłączają, jak i samochodów, które same gaszą światła (nota bene pamiętam jeszcze czasy, kiedy pozostawienie włączonych świateł groziło rozładowaniem akumulatora), a także zamykają okna i drzwi. Przyznaję, że to dobra rzecz. Sama wykonując te czynności zupełnie automatycznie, nieraz po przejściu kilku czy kilkunastu metrów zawracam, żeby sprawdzić, czy aby auto na pewno jest zamknięte. Ową niepewność tłumaczę zwykłym roztargnieniem wynikającym z faktu, że głowę mam zaprzątniętą „bardziej istotnymi sprawami”. W końcu zamknięte lub niezamknięte auto tak naprawdę „nie zagraża życiu i zdrowiu”.

Tak się składa, że już niebawem kierowca będzie niemal całkowicie zwolniony z myślenia. Nawet o własnych dzieciach, mimo że w badaniach opinii publicznej większość respondentów stawia rodzinę na pierwszym miejscu. Kilka dni temu przeczytałam bowiem, że amerykańscy i europejscy ustawodawcy chcą wprowadzić obowiązek instalowania w autach... systemów alarmowych, które będą informowały kierowcę o zapomnianym na tylnym siedzeniu dziecku (lub zwierzęciu). Temat staje się aktualny zwłaszcza latem, kiedy co roku dochodzą do nas tragiczne wieści o maluchach, które rodzice zostawili „tylko na moment” w samochodzie podczas upału, a kiedy wrócili, było za późno. Jeśli taki alarm uratuje życie choć jednego dziecka, na pewno ma sens. Uważam jednak, że sam sygnał, dopóki nie będzie dostatecznie przenikliwy i nie do wyłączenia, dopóty rozwiąże problem tylko częściowo. Nie wierzę bowiem w nagminne zapomnienie dzieci na tylnych siedzeniach. Bardziej wierzę w to, że dla własnej wygody wolimy pobiec załatwić „szybko” to i owo i nie budzić dziecka „bezpiecznie” śpiącego w foteliku. W 70 st. Celsjusza, które – według ekspertów – wewnątrz auta osiąga w bardzo krótkim czasie, ryzyko jest jednak zbyt wysokie. Co zrobić, by nasz rozsądek zechciał usłyszeć ten alarm?

CYTAT NA DZIS



Martina Šochmanová,

prezydentka Czeskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek

●●●
„Nie rozumiem, kiedy pielęgniarka, która opiekuje się pacjentami, się nie zaszczepi i może szerzyć infekcję. Uważam to za nieodpowiedzialne w tej sytuacji”

W OBIEKTYWIE...



● W sobotę 24 lipca w Bacówce w Kawików na Skatce bawili się górale. Zorganizowano tam bowiem imprezę „Górale na groni”, kolejne wydarzenie w ramach obchodów Roku Górali w Województwie Śląskim. „Pogoda, śpiew i dobre jedzenie, czegoś więcej można chcieć” – tak podsumowują imprezę w Brennej organizatorzy i uczestnicy. W czasie imprezy wystąpił Zespół Regionalny „Brenna” im. Józefa Macha wraz z Grupą Śpiewaczą „Sójki” z Brennej. Grały Kapele „Maliniorze” i „Koniaków”. Były też pokazy i warsztaty rękodzieła.

„Zwrot”/Fot. MAREK STROŃSKI

DZIŚ...

3

sierpnia 2021

Imieniny obchodzą:

Lidia, Nikodem, Kamelia

Wschód słońca: 5.16

Zachód słońca: 20.26

Do końca roku: 150 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Arbuza

Przysłowie:

„Pogoda na Nikodema – cały miesiąc deszczu nie ma”

JUTRO...

4

sierpnia 2021

Imieniny obchodzą:

Dominik, Prokop

Wschód słońca: 5.17

Zachód słońca: 20.24

Do końca roku: 149 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień

Pantery Mglistej

Przysłowie:

„Gdy ciepło na Dominika, ostra zima nas dotyka”

POJUTRZE...

5

sierpnia 2021

Imieniny obchodzą:

Kasjan, Oswald

Wschód słońca: 5.19

Zachód słońca: 20.23

Do końca roku: 148 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Ostrygi

Przysłowie:

„W pierwszym tygodniu sierpnia siewka, zima ciężka, śnieżna i długa nas czeka”

POGODA

wtorek



dzień: 19 do 23 °C

noc: 18 do 13 °C

wiatr: 1-2 m/s

środa



dzień: 20 do 23 °C

noc: 19 do 15 °C

wiatr: 1-3 m/s

czwartek



dzień: 18 do 21 °C

noc: 18 do 15 °C

wiatr: 1-3 m/s

Ród oddychaj

Kolejny wykład Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego odbył się w ostatni czwartek lipca na parterze budynku ZG w Czeskim Cieszynie. Profesor Wiesław Cienciąta zaprezentował przedstawicieli cieszyńskiego rodu Bergerów pod kątem ich osiągnięć w dziedzinie sztuki.

Beata „Indi” Tyrna/„Zwrot”

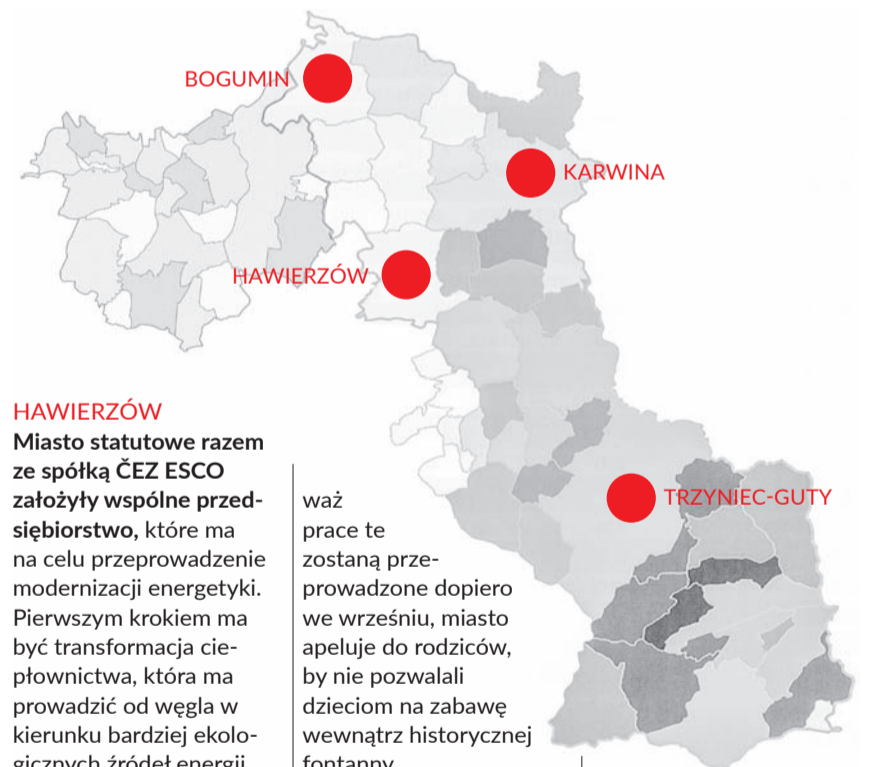
Ród oddychający sztuką. Ten tytuł wykładu może brzmieć górnolotnie, ale jest prawdziwy – stwierdził Cienciąta. I przyznał, że sam jest członkiem tego rodu,

● Profesor Wiesław Cienciąta zaprezentował przedstawicieli cieszyńskiego rodu Bergerów.
Fot. Beata „Indi” Tyrna/„Zwrot”

a Karol Berger był jego dziadkiem. – Choć znam go tylko z opowiadań. Urodziłem się osiem lat po jego śmierci – dodał.

Profesor wykład rozpoczął od omówienia nazwiska. Stwierdził,

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



HAWIERZÓW

Miasto statutowe razem ze spółką ČEZ ESCO założyły wspólne przedsiębiorstwo, które ma na celu przeprowadzenie modernizacji energetyki. Pierwszym krokiem ma być transformacja ciepłownictwa, która ma prowadzić od węgla w kierunku bardziej ekologicznych źródeł energii. Umowę o sprzedaży akcji podpisali w czwartek prezydent miasta Josef Bělca oraz dyrektor generalny ČEZ ESCO Kamil Čermák. (sch)

KARWINA

Fontanna będąca punktem centralnym i chlubą rynku Masaryka przechodzi remont. Najpierw uzupełniono brakującą kostkę brukową w jej najbliższym otoczeniu, następnie przystąpiono do prac restauratorskich, w trakcie których odnowiono między innymi złoceń. Ostatni etap remontu 121-letniego zabytku obejmie niekłę fontanny oraz oświetlenia. Ponie-

waż prace te zostaną przeprowadzone dopiero we wrześniu, miasto apeluje do rodziców, by nie pozwalali dzieciom na zabawę wewnątrz historycznej fontanny. (sch)

BOGUMIN

Oferta mieszkaniowa miasta już wkrótce powiększy się o jedenaście nowych mieszkań. Powstały one w zabudowaniach przy ulicy Śląskiej, w których wcześniej mieścił się dom opieki społecznej. Obecnie dobiega końca remont tych budynków. Miasto wyłożyło na niego 30 mln koron z własnych środków. Mieszkania trafią na licytację na przełomie września. Już teraz wiadomo, że zainteresowanie będzie duże, bo chodzi o dobrą lokalizację. (sch)

TRZYNIEC-GUTY

Przed odbudowanym drewnianym kościołkiem pw. Bożego Ciąta stoi już krzyż. Został zainstalowany w czwartek przed południem. W niedzielę o północy, w czwartą rocznicę podpalenia historycznego obiektu, został poświęcony. Postać Chrystusa przybitego do krzyża powstała w trzynieckiej Odlewni, autorem rzeźby jest Jiří Cieslar. Krucyfiks znajduje się niedaleko miejsca, gdzie stał krzyż, który jako jedyny przetrwał pożar. Ten na pamiątkę został umieszczony wewnątrz świątyni. (sch)

ący sztuką



Przedwojenne pokolenia Bergerów parały się sztuką amatorsko, jednak była ona bardzo z o b a r d z o w y s o k i m poziomie artystycznym.

– Od pokolenia mojego dziadka, Karola Bergera, nastąpił wybuch genów artystycznych w tej rodzinie – zauważył wykładawca.

I uściślił, że przedwojenne pokolenia zajmowały się różnymi

Dziadek prelegenta, Karol Berger, z zawodu był nauczycielem, a z zamiłowania artystą. – Był człowiekiem bardzo twórczym, ciekawym, chociaż w życiu bardzo niepraktycznym – zauważył, dodając, że na szczęście pod tym względem doskonale dobrał się z babcią.

Miał ogromne poczucie humoru, pisał znakomite komedie. Jednocześnie był muzykiem. Śpiewał, dyrygował chórmi, zakładał teatry amatorskie. Po wojnie wyładował w Rybniku, gdzie pewne swe pasje artystyczne kontynuował.

Jego brat Józef, biskup kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, któremu kościół Na Niwach zawdzięcza swe istnienie, był malarzem. Malował najtrudniejszą bodaj techniką – akwarelą. Ich kuzyn Ernest, z wykształcenia był matematykiem, a z zamiłowania – muzykiem.

I tak omawiając kolejne pokolenia od swojego dziadka, poprzez wujów, prelegent doszedł do siebie. On sam bowiem jest muzykiem – kompozytorem. Od 1987 roku jest związany z Instytutem Muzyki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Na koncie ma trzy autorskie płyty i udział w kilkunastu innych.

że Bergerów na całym świecie są miliony. Przy czym, jeżeli chodzi o częstotliwość występowania nazwiska Berger, to Polska jest na 10. miejscu, Czechy na czternastym.

dziedzinami sztuki amatorsko, co nie zmienia faktu, że ich dzieła, czy to malarskie, czy muzyczne, były na bardzo wysokim poziomie. I były doceniane także przez profesjonalnych artystów.

» Kino na granicy « jeszcze do jutra

Projekcją filmu „Człowiek z zajęczy mi uszami” z udziałem całej plejady czeskich i słowackich aktorów oraz w obecności reżysera Martina Šulíka i scenarzysty Marka Leščáka rozpoczęła się



• Viktor Dvořák, odtwórca głównej roli (w środku) w filmie „Havel”, przyjechał w niedzielę na jego projekcję w czeskokocieszyńskim kinie „Central”.
Fot. MIROSLAV PAWELEK/Kino na Granicy

piątek 23. edycja Przeglądu Filmowego „Kino na granicy” w Cieszynie i Czeskim Cieszynie. Filmowy maraton potrwa do jutra.

W ciągu sześciu festiwalowych dni miłośnicy kina mogą wybierać spośród 136 seansów filmowych, w ramach przeglądu odbywają się dziesiątki spotkań pozwalających na żywy kontakt z gwiazdami polskiego, czeskiego i słowackiego kina, w programie są też koncerty i imprezy towarzyszące. Zdaniem organizatorów, do najbardziej oczekiwanych gości 23. „Kina na granicy” należy Janusz Gajos, którego filmy są pokazywane w sekcji retrospektów aktorskich. Spotkanie z aktorem zaplanowano na wczorajszy wieczór bezpośrednio po projekcji filmu „Żółty szalik” w reżyserii Janusza Morgensterna na podstawie scenariusza Jerzego Pilcha. Relację z tego spotkania opublikujemy w piątkowym wydaniu „Głosu”.

Z kolei w sekcjach reżyserskich wyświetlane są obrazy Andrzeja Żuławskiego i Miloša Formana.

Uwagę widzów przyciągają również filmy związane ze zmarłym przed 10 laty artystą, dysydentem i byłym prezydentem RC, Václavem Havlem. – Tę postać tworzyłem intuicyjnie, na wycucie. Pamiętam, jak pierwszego lub drugiego dnia zdjęciowego reżyser powiedział do mnie, żebym już nic więcej nie dodawał, bo ludzie wiedzą, że gram Havla, że to film o Havlu i nie trzeba im o tym ciągle przypominać – powiedział odtwórca głównej roli Viktor Dvořák po niedzielnej projekcji filmu „Havel” w reżyserii Slávka Horáka. Dziś o godz. 18.00 w Domu Narodowym w Cieszynie można obejrzyć z tej serii obrazek „Obywatel Havel jedzie na wczasy”. Jutro natomiast o godz. 10.00 w czeskokocieszyńskim kinie „Central” zostanie pokazany film w reżyserii Havla pt. „Odejście”, a o godz. 15.00 cykl dokumentów opowiadających o jego pierwszych miesiącach na Zamku Praskim pt. „Václav Havel, Praga – Zamek”. „Głos” jest patronem filmowego święta. (sch)

Hołd dla powstańców

W przeddzień 77. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego prezydent RP Andrzej Duda wraz z powstańcami, przedstawicielami władz państwowych i lokalnych oraz mieszkańcami stolicy oddali hołd bohaterom tamtych wydarzeń. Na placu



Fot. ARC Kancelarii Prezydenta RP

Kraśnińskich w Warszawie została odprawiona polowa msza święta, a następnie odbył się apel pamięci.

– 77 lat temu o tej porze rozkaz do powstania był już wydany. Godzina „W” była już wskazana. Chłopcy, dziewczęta poprzez sieć łączności dowiadawali się, że następnego dnia o tej porze będą już w walce – mówił prezydent podczas uroczystości przy pomniku Powstania

Warszawskiego. – Ci młodzi nie wahali się zaryzykować wszystkiego, z życiem włącznie, żeby odzyskać wolność, swoje miasto i swoją ojczyznę. Byli gotowi zapłacić każdą cenę. Potem oni, ci którzy przeżyli, w mrokach komunizmu, mimo tego, że wolności im nie dano, w miłości do niej wychowali kolejne pokolenia – wskazywał Andrzej Duda. (wik)

Dowody z chipem

Urzędy miast i gmin w RC rozpoczęły wczoraj wydawanie nowych dowodów osobistych posiadających dane biometryczne. Nowy typ dokumentów wymagał wprowadzenia zmian w systemie, w związku z tym od ubiegłego czwartku w całej RC nie można było składać wniosków o wydanie dowodu osobistego lub paszportu.

Wprowadzenie w życie dowodów z chipem wynika z rozporządzenia Unii Europejskiej. Ma ono na celu utrudnienie fałszowania dokumentów oraz ułatwienie poruszania się obywateli po krajach

Wspólnoty. Chip umieszczony na dokumencie zawiera zdjęcie twarzy jego właściciela oraz dwa odciski palców.

Wprowadzenie nowych dokumentów posiadających dane biometryczne nie oznacza jednak automatycznego obowiązku wymiany istniejących dowodów osobistych na nowe. Te mogą być dalej stosowane aż do momentu skończenia się ich ważności, nie dłużej jednak jak do 3 sierpnia 2031 roku. Do tego momentu ich posiadacze mogą bez przeszkód podróżować po całej Unii Europejskiej. (sch)

W SKRÓCIE...

Przywileje dla zaszczepionych

Urzędnicy państwowi, policjanci, żołnierze czy pracownicy służby zdrowia, którzy zaszczepią się przeciw COVID-19, mogą liczyć na dwa dni płatnego wolnego. Rząd zdecydował o tym w piątek, zaznaczając jednak, że chodzi tylko o pracowników podlegających mu jednostek. Równocześnie zaapelował do władz samorządowych, które są organami założycielskimi m.in. szkół i niektórych szpitali, by postąpiły tak samo. Dwa dni wolne od pracy, zdaniem gabinetu rządowego, powinny pomóc w osiągnięciu większego odsetka osób zaszczepionych w skali całego kraju. Zaszczepieni pracownicy powinni wykorzystać je do końca roku kalendarzowego.

W lepszej sytuacji stawia osoby zaszczepione również inne rozporządzenie rządowe. Od 1 bm. na imprezy organizowane pod gołym niebem może przyjść nawet 7 tys. osób, a na imprezy organizowane w pomieszczeniach zamkniętych 3 tys. osób. Przepustką jest negatywny test, przebyta choroba lub szczepienie. Natomiast powyżej określonego limitu mogą wziąć udział w imprezie tylko osoby w pełni zaszczepione lub te, które przeszły koronawirusa w ciągu ostatnich 180 dni. (sch)



Jest nowa dyrektor

Wiadomo już, kto przejmie stery Muzeum Śląska Cieszyńskiego po dyrektorze Marianie Dembinio, który odchodzi na emeryturę. Decyzją Zarządu Powiatu Cieszyńskiego od ubiegłego wtorku obowiązki dyrektora pełni Irena French, obecna kierownik Działu Fotografii.

– Wybraliśmy osobę, która naszym zdaniem była najbardziej kompetentna – stwierdził Mieczysław Szczurek, starosta cieszyński. Irena French nie ukrywała zaś, że to dla niej duży zaszczyt, ponieważ cieszyńska placówka jest najstarszym publicznym muzeum funkcjonującym w dzisiejszych granicach Polski. – Jestem jej długoletnim pracownikiem. Marian Dembinio pełnił funkcję dyrektora przez 21 lat i to on przed dziesięcioma laty przyjmował mnie do pracy – przypomniała. – Chciałabym podziękować mu za jego niezwykłą służbę na rzecz historii i dziedzictwa kulturowego Śląska Cieszyńskiego w czasie kierowania tak niezwykłą placówką. Postaram się dalej ją kontynuować – stwierdziła Irena French, a pytana o planowane zmiany, dodała, że nie będą one rewolucyjne, ale ewolucyjne. (wik)



»Polują« na migrantów

Funkcjonariusze morawsko-śląskiej Policji skupiają w tych dniach swoją uwagę na nielegalnych migrantach. Patrole policyjne stoją obecnie w Mostach koło Jabłonkowa i na Bumbalce. Aby uniemożliwić przedostawanie się na terytorium RC obokrajowców bez ważnych dokumentów, przeprowadzają kontrole zagranicznych ciężarówek, samochodów dostawczych itp. pojazdów. Dziennie sprawdzają dziesiątki samochodów. – Policjanci wykorzystują w tym celu specjalny sprzęt, jak np. detektor „Heartbeat” do wykrywania bicia serca – poinformowała „Głos” rzeczniczka Dyrekcji Wojewódzkiej Policji RC w Ostrawie Soňa Štětínská. W ostatnich miesiącach policjanci patrolujący granicę ze Słowacją trafili tylko na pojedyncze przypadki sfałszowanych dokumentów lub prób nielegalnego przedostania się na terytorium RC. Ostatnie takie zdarzenie miało miejsce pod koniec czerwca, kiedy to 24-letni kierowca starał się przeszczepić przez granicę dwóch młodych mężczyzn z Pakistanu w wieku 19 i 22 lat oraz 26-letniego mężczyzny z Indii. Żaden z cudzoziemców nie miał ważnych dokumentów. (sch)

» Gorol « w wersji » light «

Dokończenie ze str. 1

Program tegorocznego festiwalu w poważny sposób zmodyfikowała jednak pandemia koronawirusa. W efekcie był on inny od „Gorola”, do jakiego widzowie są przyzwyczajeni od lat. – Mimo to przygotowaliśmy fajny program i myślę, że się wam spodoba – przekonywał ze sceny Jan Ryłko. – Tegoroczne Gorolski Święto jest również powrotem do czasów, kiedy nie utrzymywaliśmy jeszcze kontaktów z Tygodniem Kultury Beskidzkiej, a występowały u nas jedynie zespoły z sąsiedniej Wisły – zaznaczył.

Izabella Wołhejko-Chwastowicz, konsul generalna RP w Ostrawie, podkreślała jednak skalę wyzwania, przed jakim stanęli organizatorzy tegorocznej edycji „Gorola” – Wiele podobnych wydarzeń zostało przecież odwołanych. Ryzyko było więc ogromne, ale ostatecznie opłaciło się – stwierdziła.

Prezes Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie przekonywał zaś, że przy organizacji tak dużej i skomplikowanej imprezy ryzyko istnieje zawsze. – Jeszcze miesiąc temu nie byliśmy pewni, czy „Gorol” się odbędzie. Dlatego przygotowaliśmy dwie jego wersje: „light” i „hard”. I dzisiaj mamy „Gorola” w wersji „light”, czyli w formie transmisji on-line. Wszystko dlatego, że ograniczenia pandemiczne nadal obowiązują, a żeby było jeszcze trudniej, do wczoraj obowiązywały inne przepisy, a dziś, 1 sierpnia, weszły w życie inne. Na bieżąco musieliśmy to wszystko monitorować, uwzględniając w naszych planach. Przygotowanie „Gorola” było więc w tym roku naprawdę trudne, dlatego jestem zadowolony, że możemy go kontynuować w internetowej sieci – mówił prezes jabłonkowskiego Koła PZKO.

Gośćmi Gorolskiego Święta byli w niedzielę wicehrab województwa morawsko-śląskiego Stanisław Folwarczny oraz senator Jerzy Cieńciała. Konsul Izabella Wołhejko-Chwastowicz dziękowała zaś

jabłonkowskim działaczom PZKO za to, że mimo epidemicznych zawirowań podjęli trud organizacji imprezy.

– Po prostu niektóre wydarzenia muszą się odbyć. Zwłaszcza te, które mają stałe miejsce w kalendarzu najważniejszych zaolziańskich imprez kulturalnych. Umacniają one naszą tożsamość, dzięki nim rośniemy w siłę – mówiła Izabella Wołhejko-Chwastowicz.

Po krótkiej części oficjalnej na scenie amfiteatru rozpoczęła się kilkugodzinna rewia beskidzkiego folkloru. Niestety zaostrzone graniczne przepisy sanitarne spowodowały, że w Jabłonkowie nie mogły się zaprezentować zespoły „Istebna” z Polski oraz „Drevár” i „Trombitáši Štefánikovci” ze Słowacji. Wystąpiło za to kilkanaście naszych zespołów i kapel. Popisy wszystkich można było śledzić on-line przed monitorami komputerów, ale wielu Zaolziaków postanowiło obejrzeć występy na żywo w amfiteatrze. Miłośników beskidzkiego folkloru nie zraził nawet padający w niedzielę deszcz.

Kiedy przestał padać, przed sceną amfiteatru niespodziewanie pojawił się konno samotny góral. – Moja wizyta jest nietypowa i symboliczna, a jestem tu po to, by dochować tradycji i odnowić ducha „Gorola” – mówił Bogdan Czepczor z Bukowca. Witając się zaś z publicznością, pytał, jak w naszych czasach zachowywałby się Władysław Niedoba, legendarny Jura spod Gronia. – Co mówiłyby ludziom? – zastanawiał się Bogdan Czepczor.

W niedzielę w amfiteatrze wystąpiły zarówno „gorolskie”, jak i „dolańskie” zespoły. – Przyznam, że stęskniłem się już za „Gorolem”. Pamiętam, jak grywaliśmy w piątek pod tymi drzewami i myślę, że tego brakowało chyba wszystkim naszym muzykom – mówił Radek Matuszny z kapeli „Gorole” z Mostów koło Jabłonkowa, która wystąpiła w Lasku Miejskim również



Odszedł wspaniały człowiek

Tegoroczne Gorolski Święto dedykowano pamięci zmarłego w kwietniu Leszka Miłoszewskiego, długoletniego przewodniczącego Komitetu Koordynacyjnego Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Od 1997 r. pełnił on również funkcję dyrektora Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej, przyczyniając się do nawiązania bliskich relacji z organizatorami jabłonkowskiego „Gorola”. – Był człowiekiem mądrym, o szerokich horyzontach, zainteresowany światem i wydarzeniami wokół. Wyważony w swych opiniach i zachowaniach, życzliwy, szanujący innych, ogólnie lubiany, ceniony i poważany, taki był Leszek Miłoszewski. Organizatorzy Gorolskich Świąt tracą w osobie Leszka Miłoszewskiego wspaniałego człowieka, współpracownika i partnera – stwierdził ze sceny jabłonkowskiego amfiteatru Jan Ryłko.

w sobotę w trakcie „Muzykuli”, czyli wieczornego muzykowania przy góralskiej wiatrce. Impreza była kopią piątkowego programu „Gorola”, a popisy góralskich kapel – ku zaskoczeniu organizatorów

– obejrzało na żywo około dwóch tysięcy osób.

– Spodziewałem się, że będzie to udany wieczór, ponieważ osobiście uważam piątek za najlepszy dzień Gorolskiego Święta. Do Lasku Miejskiego

przychodzą wówczas ludzie, dla których folklor jest ważny i ciekawy. Czasami nawet z nami śpiewają i podobnie było tym razem, tyle że wszystko działo się w sobotę – mówił Matuszny. **(wik)**

Przypomnieli poetę buntu, gniewu i rozterki

W sobotę w Domu Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie odbyła się tradycyjna „Kawiarenka pod Pegazem”. Tym razem spotkanie literackie poświęcono poecie, prozaikowi i dramaturgowi Pawłowi Kubiszowi. Okazją stało się ukazanie książki poświęconej życiu i twórczości zaolziańskiego pisarza, której autorem jest Libor Martinek.

– Przeczytałem monografię Libora Martinka „od deski do deski” i uważam, że to praca niemal dektetywistyczna. Autor, jak patolog, odślania tkankę po tkance, by dotknąć istoty rzeczy. Trzeba mu więc pogratulować, bo wykonał ogrom pracy. Książka jest kierowana do czeskiego czytelnika, ale uważam, że także polski powinien po nią sięgnąć, ponieważ Kubisz został w niej przedstawiony realistycznie i prawdziwie. Dodatkowo książka prezentuje nie tylko tragedię Kubisza, ale również dramat całego ludu śląskiego na Zaolziu – mówił gospodarz Kawiarenki Stanisław Gawlik.

Sobotnie spotkanie literackie otworzył zaś niezawodny Tadeusz Filipczyk. – Ludkowie moi kochani, długo my się nie widzieli – mówił, witając gości „Kawiarenki pod Pegazem”. – W zeszłym roku „Gorol” odbył się on-line, a my nakręciliśmy film. Dzisiaj sytuacja jest inna, bo na trochę pozwolili. Dlatego Gorolski Święto jest robione trochę on-line, a trochę po „naszymu” – mówił Tadeusz Filipczyk.

Zebrani przez dwie godziny słuchali zaś o życiu i twórczości Pawła Kubisza. Ten literat, publicysta, polityk i polski działacz społeczny urodził się w 1907 r. w Końskiej. Jego utwory pisane częściowo gwarą są pełne gniewu i buntowniczego protestu przeciw krzywdzie i uciemnieniu ludności Śląska Cieszyńskiego od czasów pańszczyźnianych po współczesność. Z tego powodu Paweł Kubisz określany jest współcześnie jako poeta buntu, gniewu i rozterki.

– Jego poezja faktycznie jest niesłychanie trudna, ponieważ jest



ona bardzo mocno zaangażowana – mówił Karol Suszka, który w sobotę zaprezentował fragmenty utworów bohatera wieczoru.

Po wojnie, pod koniec 1949 r., Paweł Kubisz został redaktorem naczelnym miesięcznika „Zwrot” oraz przewodniczącym Sekcji Literacko-Artystycznej PZKO. W 1959 r. z powodów politycznych usunięto go jednak z zajmowanych stanowisk, a nawet pozbawiono członkostwa w PZKO. Podjął wówczas pracę jako robotnik w Hucie Trzynieckiej. Od tego momentu, nie mając możliwości ogłoszenia

czegokolwiek, pozostał na uboczu życia literackiego. W 1968 r. Zarząd Główny PZKO postanowił go zrehabilitować i przywrócić do praw członkowskich. Nastąpiło to już po śmierci Kubisza, który zmarł nagle 19 sierpnia 1968 r. w Czeskim Cieszynie na zawał serca.

– Życiorys Pawła Kubisza był trudny i skomplikowany i każdy, kto przeczyta najnowszą monografię Libora Martinka dużo się o tym dowie. Książka została napisana po czesku. To naukowa monografia, nie jest więc lekturą do poduszki. Myślę jednak, że każdy, kto choć trochę interesuje się literaturą zaolziańską, czytając ją znajdzie coś ciekawego – przekonywał Ireneusz Hyrnik, który zastąpił zmarłego w ubiegłym roku współtwórcę, a zarazem jednego z prowadzących spotkania „pod Pegazem” Janusza Wójcika z Opola.

Zebrani w sali jabłonkowskiego Domu PZKO uczcili minutą ciszy pamięć tego wielkiego przyjaciela Zaolzia. O muzyczny akcent za dbała śpiewaczka Beata Kantor,

natomiast Stanisław Gawlik telefonicznie połączył się z Liborem Martinkiem, który obecnie dochodzi do siebie po przebytej operacji. W sobotniej „Kawiarence pod Pegazem” wzięli udział także członkowie rodziny Pawła Kubisza, córka Anna Richter oraz wnukowie Leszek i Marek z rodzinami

Dziękując jej organizatorom Leszek Richter zauważył, że ludzie często mylą Pawła Kubisza z Janem Kubiszem. – Niestety przeciętny mieszkaniec Śląska Cieszyńskiego niewiele wie o życiu i twórczości mojego „starzika”. Ale to konsekwencja faktu, że po roku 1958 r. stał się on personą non grata. Paweł Kubisz został totalnie wykreślony z życia publicznego, a ludzie go omijali, bo bali się konsekwencji. Tymczasem jego twórczość, zwłaszcza ta zawarta w tomiku wierszy „Przednówek”, jak żadna inna – moim zdaniem – wspaniale oddaje charakter naszej gwary i to całej gwary zaolziańskiej, od Bogumina aż po Mosty – stwierdził Leszek Richter. **(wik)**

W naszym obiektywie



Zdjęcia: WITOLD KOZDŃON



Spotkali się po pół wieku

30 lipca minęła 50. rocznica założenia Klubu Niezależnych Miejscowego Koła PZKO w Bystrzycy. Z tej okazji w tamtejszym Domu Polskim spotkali się ludzie, którzy pół wieku temu zakładali ów słynny Klub. Do bystrzyckiego Parku PZKO zjechali również członkowie dawnego Teatryku ZG PZKO, który 1 sierpnia 1976 r. na II Zlocie Młodzieży Związkowej w Bystrzycy wystawił premierowo sztukę „976 m n.p.m. – rzecz o Kozubowej”.



• Podczas spotkania nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia.



• Byli członkowie i sympatycy Teatryku Zarządu Głównego PZKO mieli okazję przejrzeć jego dawną kronikę. Zdjęcia: WITOLD KOZDOŃ

Witold Koźdoń

Dokładnie pół wieku temu w tym parku zorganizowano niepozorne spotkanie, które ostatecznie okazało się niezwykle znaczące. Młodzież z Miejscowego Koła PZKO w Bystrzycy założyła tutaj Klub Niezależnych. Bardzo ważny jest kontekst tego wydarzenia, ponieważ w latach normalizacji nawiązywanie czegoś, co zakładało jakkolwiek niezależną myśl, było bardzo znaczące. Świadczyła o tym także późniejsza działalność Klubu, który kładł nacisk m.in. na sport, ale rozumiany jako indywidualna rywalizacja. Tymczasem sport socjalistyczny stawił na wielkie imprezy, podczas których liczyła się siła i masowość – mówił Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków w RC, dodając, że dla bystrzyckich młodych ważna była również tradycja. Dlatego też wybierając nazwę klubu nawiązano do przedwojennego „Gronia”, a więc organizacji, której działalności zakazała partia komunistyczna.

Młodzieżowi działacze „Gronia” wdrażali w życie różne ciekawe pomysły.

– Wyjeżdżali między innymi na Kamienity, gdzie odbywały się

zawody narciarskie, ponadto działała sekcja siatkówki organizująca doroczne turnieje im. Franciszka Menšika, a co najważniejsze – istniała też sekcja teatralna, z której rozwinął się Teatrzyk Zarządu Głównego PZKO. To była znana grupa, z którą współpracowali m.in. Karol Suszka oraz Zygmunt Marek Mokrowiecki, późniejszy dyrektor Teatru Dramatycznego w Płocku – wspominał Józef Szymeczek.

Jubileuszowym spotkaniem towarzyszyło otwarcie w bystrzyckim Domu Polskim okolicznościowej wystawy zatytułowanej „Próba buntu”. Prezentuje ona historię Klubu Niezależnych. – Oczywiście podobnych młodzieżowych klubów działało wtedy w ramach PZKO wiele, ale ten był inny, specyficzny i bardzo wyrazisty. Jego członkowie ubogacili zaolziańskie serca swych rówieśników, a z siły ich niezależnego ducha czerpały także kolejne generacje już po roku 1989. I dzięki bogactwu tamtych serc również współczesne polskie serca na Zaolziu nie ogłoszą upadłości – mówił podczas wernisażu bystrzyckiej wystawy Szymeczek.

●●●
Klub Niezależnych Miejscowego Koła PZKO w Bystrzycy zawiązał się 30 lipca 1971 r. Później przekształcił się w Klub bez Nazwy, aż wreszcie wobec ponownego, silnego nacisku politycznego władz, którym przeszkadzała aluzja do Klubu Angażowanych Bezpartyjnych (Klub zaangażowanych nestraniku), przybrał nazwę Klub Młodych „Groni”. Nazwa „Groni” nawiązywała do założonego w okresie międzywojennym i zakazanego przez komunistów bystrzyckiego, polskiego klubu sportowego

Tadeusz Wantuła jeden z założycieli bystrzyckiego Klubu Młodych i zarazem organizator jubileuszowego wydarzenia, nie krył satysfakcji. – Cieszy, że tak wiele osób chciało się z nami spotkać. Wspominaliśmy dziś czasami banalne szczegóły, a czasami kilksy naszej ówczesnej działalności. Nie mamy jednak żadnych złych wspomnień, choć oczywiście spory i trudne momenty także się nam zdarzały. Istotne było jednak, że między sobą potrafiliśmy wyjaśniać różne

sprawy. Sądzę też, że ważne było, iż młodzi ludzie przyjęli wówczas narzuconą trochę przeze mnie koncepcję dbania o kulturę języka polskiego. Mieliśmy nawet specjalną skarbonkę i za użycie czechizmu płaciło się po koronie. Jeśli zaś ktoś niepotrzebnie mówił „po naszymu” albo mówił niekulturalnie płacił 50 halerzy – wspominał Tadeusz Wantuła.

Przypomniał on również, że 1 sierpnia 1976 r. na II Zlocie Młodzieży Związkowej w Bystrzycy Teatrzyk Zarządu Głównego PZKO wystawił premierowo sztukę „976 m n.p.m. – rzecz o Kozubowej”. Z kolei 30 października 1976 r. w bystrzyckim Domu PZKO Klub Młodych „Groni” zorganizował pierwszą edycję „Melpomenek”, czyli przeglądu małych form scenicznych. W tym roku minie więc 45 lat od tych wydarzeń i nic dziwnego, że gośćmi piątkowej imprezy byli również członkowie dawnego Teatryku Zarządu Głównego PZKO. Spotkała się z nimi m.in. obecna prezes Związku Helena Legowicz.

– W tamtych czasach studiowałam w Warszawie, a ponieważ z Pol-

ski przyjeżdżało się wtedy do domu kilka razy w roku, nie mogłam brać udziału w próbach teatralnych. Natomiast uczestniczyłam kursach aktora i reżysera w 1974, 1975 i 1976 r. Do udziału w nich namówił mnie Karol Suszka i ostatecznie trzy takie imprezy mam zaliczone – wspominała Helena Legowicz, która przekonywała, że teatr był wówczas dla niej przede wszystkim dobrą zabawą oraz okazją do zdobycia nowych doświadczeń. – Debiut na scenie zaliczyłam natomiast w teatrze olbrachcickim, choć nigdy nie byłam wielką aktorką i grałam zazwyczaj role trzeciorzędne – żartowała.

Gościem dawnych aktorów była też Elżbieta Wania, emerytowana dyrektor polskiej podstawówki w Wędrzyni. – Mój mąż Zdzisław udzielał się w teatryku, natomiast ja byłam jego sympatykiem. Dojeżdżałam tam służbowo z ostrawskiego radia i w ten sposób się poznaliśmy. Można więc powiedzieć, że nasze małżeństwo zaczęło się w teatrze – stwierdziła z humorem Elżbieta Wania, dodając, że choć sama nie występowała na scenie, do dziś ma wielu przyjaciół, dawnych aktorów. – Dlatego chętnie skorzystałam z ich dzisiejszego zaproszenia – stwierdziła. ▲

Na dziesięciu tablicach

Wystawę „Próba buntu” przygotował Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC przy współpracy z Archiwum Zarządu Głównego PZKO. Jej autorami są Marian Steffek i Józef Szymeczek. – Część zaprezentowanych przez nas materiałów pochodzi z kroniki prowadzonej przez bystrzycki Klub Młodych. Zachowało się również trochę materiałów na temat obchodów jego 15-lecia w 1986 roku. Poza tym zebraliśmy archiwalia udostępnione przez Archiwum ZG PZKO, Miejscowe Koło PZKO w Bystrzycy, Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC oraz byłych członków Klubu – mówi Ma-

rian Steffek z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC.

Prywatne materiały udostępniła: Maria Berek, Bogusław Białożyty, Zygmunt Branny, Bogusław Czudek, Zbigniew Kotas, Czesław Nastulczyk, Zbigniew Olszar, Józef Szymeczek, Tadeusz Wantuła i Zdzisław Wania, projekt wsparł zaś finansowo Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC. Dzięki temu na dziesięciu tablicach (jedną z nich poświęcono losom przedwojennego, Polskiego Klubu Sportowego „Groni” Bystrzycy) udało się zaprezentować historię oraz najważniejsze formy działalności bystrzyckiego Klubu Młodych.

– Mamy zaś przede wszystkim zdjęcia z największych imprez, czyli ze Złotów, których gośćmi specjalnymi były znane polskie zespoły rockowe i popowe, m.in. Budka Suflera, Dżamble, Perfect, Lombard czy grupa Mech. W Bystrzycy wystąpiła Martyna Jakubowicz, Tadeusz Nalepa, Marek Grechuta, Andrzej Rosiewicz i Jacek Fedorowicz – dodaje Marian Steffek.

Twórcy wystawy zwracają się również do wszystkich, którzy w domowych archiwach posiadają jeszcze archiwalne materiały zwią-

zane z tamtymi wydarzeniami oraz działalnością bystrzyckiego Klubu Młodych, o kontakt z Ośrodkiem Dokumentacyjnym Kongresu Polaków lub Archiwum Zarządu Głównego PZKO. (wik)



400 lat wielkiej fortyfikacji

W Mostach koło Jabłonkowa ruszyły obchody 400-lecia Wielkiego Szańca, fortyfikacji, której zadaniem była obrona granic Śląska przed najeźdźcami, głównie z południa. Gmina postanowiła uczcić to wydarzenie. W czwartek w miejscowej „Drzewiönce” odbyła się pierwsza impreza roku jubileuszowego.

Beata Schönwald

Rok 1621 jest znaczącym dla historii tego regionu. W tym roku powstał Wielki Szaniec, a także gmina Istebna, co łączy się w jedną całość, bo właśnie istebnianie, jak również mieszkańcy okolicznych wiosek pracowali przy budowie tych umocnień – przybliżył w rozmowie z „Głosem” wójt Mostów koło Jabłonkowa, Andrzej Niedoba.

Wystawa i publikacja

„Szańce w Mostach koło Jabłonkowa. Obrona granicy śląskiej na przełomie wieków” to nazwa zarówno publikacji, jak i wystawy. Autorem obu jest Martin Krůl, historyk Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie. Na czwartkowym wernisażu w mosteckiej „Drzewiönce” mówił o jednej i drugiej. – W centrum uwagi tej publikacji stoi Wielki Szaniec, który tworzył centralną twierdzę całego systemu tzw. jabłonkowskich szanów wybudowanych na rzecznym brzoisku. Wyjątkowym czyni go jego długi czas trwania. Pierwsze działania mające na celu obwarowanie granicy sięgają bowiem już pierwszej połowy XVI wieku. Natomiast ostatnia poważna przebudowa fortyfikacji oraz strata jej znaczenia przypadają na 1. poł. XIX stulecia. Mamy zatem do czynienia z prawie 300-letnim okresem, podczas którego możemy zaobserwować nie tylko wielkie zmiany w zakresie budownictwa fortyfikacyjnego, ale także całego społeczeństwa – podkreślił Krůl. Dodał, że na przykładzie Wielkiego Szańca, na którym pojawiła się pierwsza wzmianka właśnie w 1621 roku, można prześledzić rozwój ma-



• Ważną częścią wystawy są mapy.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

łej twierdzy w pełnym tego słowa znaczeniu. – Kiedy poszukiwałem analogicznych systemów górskich obwarowań, najbliższe znalazłem w regionie Schwarzwald w Badenii-Wirtembergii na południowym zachodzie Niemiec – zaznaczył. O tym, że Wielki Szaniec rzeczywiście liczył się w swoim czasie i pokładano w nim wielkie nadzieje podczas najazdów tureckich, zdaniem historyka, potwierdza również korespondencja Rady Wojennej Monarchii Habsburskiej w Wiedniu. Wielki Szaniec występuje w niej bowiem częściej niż Praga.

20–21

sierpnia odbędą się główne obchody. W trzeci piątek sierpnia Teatr Improwizacji ODVAZ wystawi w Kasowym spektakl o tym, jak kiedyś żyło się na mosteckich Szańcach. Dzień później strzałem z armaty rozpocznie się pokaz wojska i artylerii z okresu wojny trzydziestoletniej oraz wojen śląskich i napoleońskich. W tym samym czasie trwać będzie plener rzeźbiarski oraz konkurs na najsmaczniejszy gulasz. Gwiazdą programu artystycznego będzie Adam Ďurica. Wystąpią też m.in. „Górole”.

Publikacja o Szańcach przedstawia problematykę obrony śląskich granic oraz jej wpływ na życie miejscowej ludności w szerszym kontekście historycznym. Autor, wychodząc od ogółu, dochodzi do szczegółu. Główny tekst uzupełniają dodatkowe informacje, często mające charakter objaśnienia użytych terminów, a także biogramy osobistości danej epoki. To wszystko

ilustrują mapy, dokumenty historyczne i fotografie. Jak zauważył Niedoba, książka jest drugim wspólnym dziełem gminy Mosty koło Jabłonkowa i Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Pierwsza dotyczyła samej miejscowości i rozeszła się jak ciepłe bułeczki. – Publikacja o Szańcach pojawi się również w polskim przekładzie. Mamy nadzieję, że podczas głównych obchodów będzie już dostępna – przekonywał.

Na razie jednak Martin Krůl podpisywał tylko czeskie książki. Po polsku, ale też po czesku i angielsku można było natomiast przeczytać o Szańcach na wystawie zainstalo-

Wójt Mostów uważa, że Wielki Szaniec to powód do dumy i szansa na rozwój ruchu turystycznego. Od września ub. roku działa tu Centrum Turystyczne Fortyfikacji Szańce. – Obecne władze starają się, żeby mieszkańcy mogli być dumni ze swojej wsi. Szańce, które mamy tutaj od 400 lat, są dobrą okazją, żeby naprawdę tak było. Nikt już nie będzie mówić o Mostach, że tu „nawet kura, się nie uda” – żartował Niedoba na czwartkowym wernisażu. Zaznaczył, że chociaż zainwestowano już w odbudowę Wielkiego Szańca ok. 20 mln, nie da się wszystkiego zrobić od razu. Ważne jednak, że turyści odwiedzają to miejsce. – Wkrótce będziemy mogli dać im do ręki również nasze publikacje w czeskiej i polskiej wersji językowej – stwierdził. Kolejną powinna być wspólna publikacja Mostów i Muzeum Ziemi Cieszyńskiej nt. historii turystyki w Beskidach. ▲

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Jerzy Nikodem – w 100. rocznicę urodzin

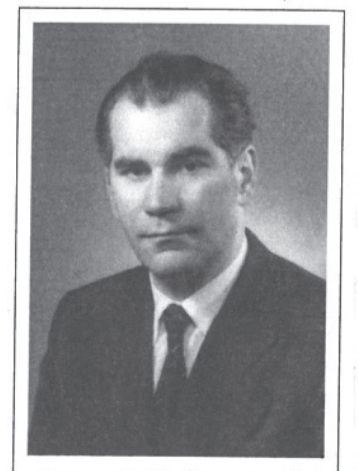
Tak się złożyło, że w tym dziale przyszła kolej i na mnie. Urodziłem się w 1921 roku w Grodziszczu (Cierlicko). Ukończyłem polską szkołę ludową w Grodziszczu w 1935 roku (dyrektor Paweł Kukucz). Wyuczyłem się rzemiosła krawieckiego w Cierlicku w latach 1936-1939. Początkowo pracowałem w pewnym warsztacie krawieckim w Cieszynie. W Miejscowym Kole Macierzy Szkolnej najpierw byłem pomocnikiem w dziale propagandy. Później przepisywałem sztuki teatralne, a w końcu zostałem aktorem w naszym w zespole. W 1949 r. skończyłem szkołę polityczną, zaś w latach 1953-1954 powiatową i

wojewódzką szkołę dla administracji ludowej. W Grodziszczu zaangażowany byłem w Miejscowej Radzie Narodowej, gdzie prowadziłem komisję mieszkaniową. Działałem w organizacjach społecznych: CSCK (Czechosłowacki Czerwony Krzyż), PZKO (Polski Związek Kulturalno-Oświatowy), SRPS (Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Szkoły), pełniąc funkcje od członka zarządu po przewodniczącego. Po zamieszkaniu w Ligotce Kameralnej od razu włączyłem się do pracy społecznej. Najpierw w zespole teatralnym, później jako sekretarz Koła PZKO. Z dwiema krótkimi przerwami funkcję sekretarza, doliczając lata w Grodziszczu, pełniłem przez 40 lat. W tak zwanym międzyczasie byłem

instruktorem Zarządu Powiatowego PZKO, później jako członek Zarządu Głównego należałem do komisji związkowych. Z ramienia ZG PZKO w latach 60.- i 70. pracowałem w komisji kulturalnej Powiatowej Rady Narodowej we Frydku-Mistku. Rzemiosła, i nie tylko, uczyłem się pod okiem majstra, który był również członkiem Związku Harcerstwa Polskiego w randze harcmistrza. Gdy osiadłem na stałe w Ligotce Kameralnej już jako rencista, nadarzyła się okazja przebudowania starszego budynku na ośrodek kulturalny Koła PZKO. Od wniosku do czynu nie było daleko. Byłem jednym z organizatorów przedsięwzięcia, któremu poświęciłem 2 tys. godzin pracy społecznej. Ponadto wspierałem tę akcję finansowo.

Pisałem referaty, okolicznościowe przemówienia, artykuły do gazet, przez szereg lat redagowałem Informator Związkowy Koła PZKO. Pisałem również wiersze. Otrzymałem 13 różnych dyplomów i odznaczeń Koła PZKO, Zarządu Głównego PZKO, Powiatowej Rady Narodowej, Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego oraz Towarzystwa Polonia w Warszawie. Otrzymałem również 14 nagród książkowych w uznaniu pracy społecznej.

W tym roku – jak łatwo policzyć – mija setna rocznica urodzin Jerzego Nikodema. „Urywki z Kroniki XX Wieku” nadesłał jego prawnuk Henryk, mieszkający w Czeskim Cieszynie.



Jerzy Nikodem

CIESZYŃSKIE RODY /76/



Michael Morys-Twarowski

Malcowie

Malec to dość popularne polskie nazwisko, ale na Śląsku Cieszyńskim zdaje się mieszkać tylko jeden ród Malców, wywodzący się z Cisownicy.

Podstawowe źródła do genealogii cisownickich Malców to księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej w Goleszowie (zachowały się od 1680) oraz metryki parafii ewangelicko-augsburskich w Cieszynie i Ustroniu. Wskazane byłoby też sprawdzenie ksiąg gruntowych Cisownicy, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Cieszynie. Niniejszy tekst to efekt wyrzykowej kwerendy. Mimo wszystko, powinien być to dobry punkt wyjścia do opracowania dziejów tego rodu.

Matka Jury Gajdzicy

Pierwszym znanym mi przedstawicielem rodu Malców jest Jan, odnotowany w urbarzu (spisie powinności) Cisownicy z 1722 roku. Prawdopodobnie jego synem był Paweł Malec, pojawiający się w urbarzu Cisownicy z 1755 roku. Paweł ożenił się co najmniej dwukrotnie (brak księgi ślubów parafii w Goleszowie z lat 1732-1752). Jego pierwszą żoną był Anna, drugą poślubiona 6 lipca 1755 roku Ewa Gała, luteranka z Godziszowa. Spośród potomstwa Pawła Malca na większą uwagę zasługuje dwoje dzieci: syn Michał (o którym poniżej) i córka Maria. Ta ostatnia 17 listopada 1772 roku wyszła za mąż za Jerzego Gajdzicę, również pochodzącego z Cisownicy. Ich synem był Jerzy (Jura) Gajdzica (1777-1840), rolnik i furman, a nade wszystko pamiętnikarz (czy też „zapiśnikarz”), który zgromadził bibliotekę składającą się z co najmniej 60 książek. Jeżeli więc wśród cieszyńskich przodków odnajdziemy Malców, możemy być niemal pewni, że łączą nas więzy pokrewieństwa ze słynnym Jurą Gajdzicą.

Linie zaolziańskie

Michał Malec (ur. 1737), wuj Jury Gajdzicy, był siedlakiem w Cisownicy nr 21. Jako taki figuruje w urbarzu z 1770 roku. Jego żoną była poślubiona w 1760 roku Maria Drozd, z którą doczekał się co najmniej kilkorga dzieci. Jednym z nich był Paweł, dziedzic ojcowskiego gospodarstwa. W 1795 roku poślubił Ewę Cichy, a owdowiawszy pojął za żonę w 1804 roku Ewę Mamiecę, córkę wolnego chłopca z Cisownicy.

Synem Pawła Malca z drugiego małżeństwa był Andrzej (ur. 1823), który przeniósł się na tereny dzisiejszego Zaolzia. Nabył grunt chałupniczy w Końskiej nr 63, a w 1848 roku poślubił Annę Rzyman, córkę chałupnika z tej samej miejscowości. Pobieżna kwerenda ksiąg metrykalnych wskazuje, że wątków „zaolziańskich” w genealogii Malców jest więcej. W 1851 roku Jerzy Malec, zamieszkały w Trzyńcu, ożenił się



Skąd to nazwisko?

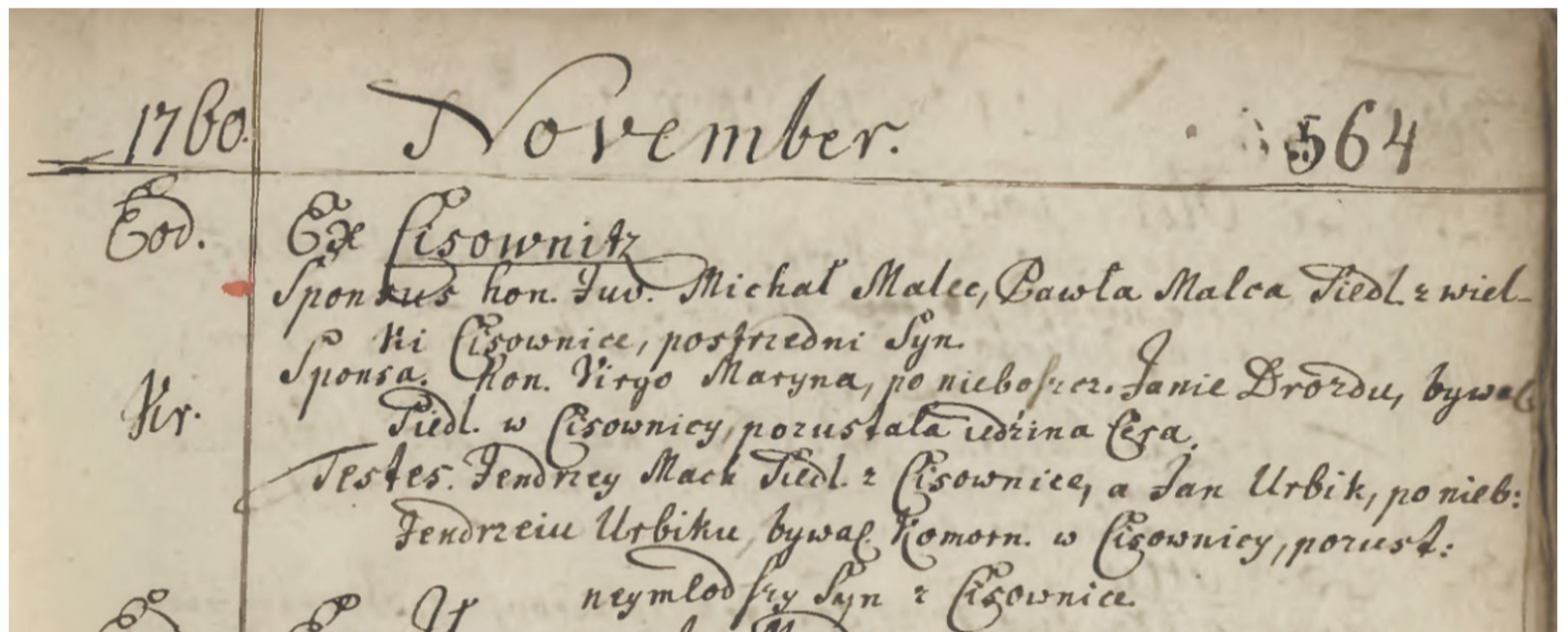
Nazwisko Malec oznacza małe dziecko albo małego człowieka (Izabela Łuc, „Słownik nazwisk mieszkańców południowego Śląska w XIX wieku”, Katowice 2016, s. 268). Zapewne protoplasta rodu Malców był niewielkiego wzrostu.

Skąd ten ród?

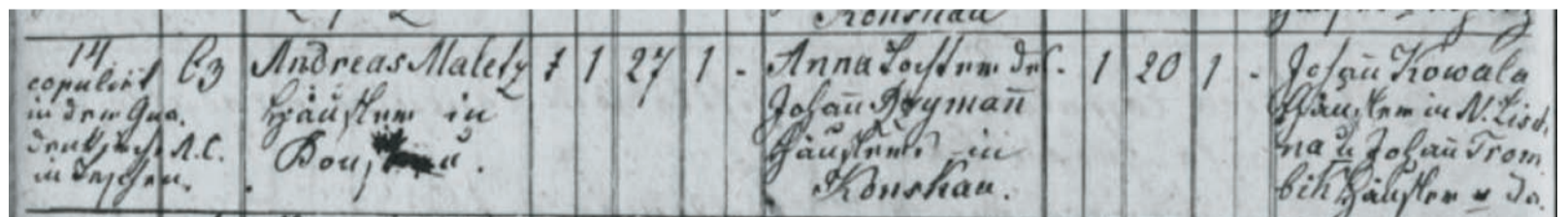
Z racji etymologii przezwisko Malec, które później stało się nazwiskiem, mogło być nadawane na różnych polskich ziemiach, co zresztą potwierdza przejrzenie baz genealogicznych. Należy zatem rozważyć dwie możliwości. Pierwsza zakłada, że ktoś o nazwisku Malec osiedlił się w Cisownicy i na tej podstawie można byłoby łączyć ich z Malcami spoza Śląska Cieszyńskiego. Druga zakłada, że przezwisko Malec otrzymał któryś z przedstawicieli miejscowych rodów. Jeżeli nastąpiło to w XVII lub na początku XVIII wieku, to być może ślad po tym zachował się w księgach gruntowych.

Gdzie doczytać?

- Michael Morys-Twarowski, „Wójtowie na Śląsku Cieszyńskim 1864-1918. Studium prozopograficzne. T. 1”, Kraków 2018 (biogram wójta Jana Malca z Cisownicy)
- Malec – genealogia, <http://przodkowiecieszyna.blogspot.com/2014/12/malec-genealogia.html> (materiały do genealogii rodu).



• Metryka ślubu Michała Malca i Marii Drozd z 1760 roku. Źródło: Biblioteka i Archiwum im. Tschammera w Cieszynie.



• Metryka ślubu Andrzeja Malca i Anny Rzyman z 1848 roku. Źródło: Archiwum Ziemskie w Opawie. Zdjęcia: ARC

z córką tamtejszego gospodarza, Anną Cieńciałą. Z kolei w Lesznej Dolnej najpóźniej w 1880 roku osiedlił się Paweł Malec, robotnik z Ustronia, który znalazł pracę w Hucie Trzynieckiej. Był żonaty z Anną Lipowczan, córką i siostrą ustroniańskich burmistrzów.

Siedlacy z Cisownicy

Jednak najbardziej znaczącą linią rodu Malców na przestrzeni XIX wieku pozostawała ta, posiadająca

grunt siedlaczy w Cisownicy. Paweł Malec (1810?-1874) w 1831 roku ożenił się z Zuzanną Zamarską z Sibicy. Ich synem był Jan (1834-1914), rolnik i działacz społeczny. Przez ponad 40 lat pełnił funkcję kuratora zboru w Ustroniu, dodatkowo trzykrotnie wybierano go wójtem Cisownicy (był nim od 1873 do 1882 roku). Takiego wspomnienia pośmiertnego doczekał się na łamach „Pośta Ewangelickiego”:

„Był osobistością daleko i szeroko znaną i należał do jednych z najzamożniejszych ewangelików-rolników na Śląsku. Majątku swego dorobił się oszczędnością i pracą. Choć zamożny, nie należał jednak do tych, którzy lubią się pracującym przyglądać i słowami ich poganiać; on pracował sam i przykładem porywał innych za sobą”. Udzielał się społecznie: na sam sierociniec w Ustroniu przekazał 2000 koron.

Jan Malec zenił się dwukrotnie: po raz pierwszy z Marią Kaletą (zm. 1894) z Ropicy, po raz drugi z Marią Sikorą, wdową po Pawle Droździe i Jerzym Morysie. Jak pisał „Poseł Ewangelicki”, „obie żony dobrały sobie tak szczęśliwie, że je mógł nazywać rzeczywistością drugą połową samego siebie”. Z pierwszego małżeństwa pochodził Paweł Malec (1873-1929), szanowany gospodarz w Cisownicy. ▲

Wszyscy jesteśmy potomkami powstańców...

Z okazji 77. rocznicy powstania warszawskiego Muzeum Powstania Warszawskiego zainaugurowało projekt „Korzenie Pamięci”.

– Zapraszamy potomków powstańców do wzięcia udziału w inicjatywie, która sprawi, że pamięć o powstańcach warszawskich stanie się prawdziwie żywa – przekazała w komunikacie placówka.

Na stołecznych ulicach pojawiły się elementy kampanii w postaci charaktery-

stycznych plakatów. Na czerwonym tle wyraźnie widać czarne zarysy postaci pokryte czarno-białymi fotografiami. To potomkowie powstańców, którzy zgodzili się na wykorzystanie ich wizerunków. Z nimi zostały też przeprowadzone wywiady, które będą dostępne na stronie Muzeum Powstania Warszawskiego oraz na kanale YouTube.

– Chcieliśmy na przykładzie potomków powstańców zbudować taką figurę, że właściwie to wszyscy jesteśmy, w jakimś sensie,

potomkami powstańców warszawskich. Te wartości, które rodziny powstańców mogły na co dzień czerpać, bo miały tych powstańców obecnych w życiu, to one są przenoszone w ten sposób dla innych – powiedział dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego, Jan Ołdakowski, który także jest potomkiem powstańców warszawskich.

Muzeum zaczęło od specjalnej ankiety członka rodziny powstańca warszawskiego, która jest dostępna na stronie

www.1944.pl. Później dochodziły wywiady, przeprowadzane przez zaprzyjaźnionych dziennikarzy.

Potomkami powstańców, którzy jako pierwsi przyłączyli się do kampanii są m.in. wnuczka uczestniczki powstania warszawskiego sanitariuszki Janiny Kąper z domu Sienkiewicz, Aleksandra Kąper-Miszulowicz i wnuk powstańca Ignacego Łyskanowskiego ps. Skiba, Szymon Majewski. **Dzieje.pl/PAP**

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

- duże naczynie szklane lub roczny przyrost pnia
- Czesław..., polski judoka, wice-mistrz Europy
- potocznie uczeń klasy ósmej lub dawna jednostka, achteł
- bydło rogate, hodowane w Tybecie

Wyrazy trudne lub mniej znane: ŁAKSA

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

- obfity wynik siewu, gdy urodzaj
- biała w ręku niewidomego
- kojący kompres na obolałe miejsce
- miasto w Republice Fidżi lub Aldo (1899-1965) włoski szermierz

Wyrazy trudne lub mniej znane: NADI

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

LOGOGRYF

Rozwiązaniem logogryfu jest cytat, którego autorem jest Stanisław Jerzy Lec, pseudonim literacki Stach, właściwie baron Stanisław Jerzy de Tusch-Letz (ur. 6 marca 1909 we Lwowie, zm. 7 maja 1966 w Warszawie) – polski poeta, satyryk, aforysta i tłumacz: „Błąd staje się błędem, gdy rodzi się jako...”

	1	2	3	4	5	6
1	K	K	K	K	K	K
2						
3						
4						
5						
6	A	A	A	A	A	A

- dawna machina wojenna do miotania kamieni
- grająca skrzynka z korbą
- miasto fenickie (starożytne) w Afryce Północnej, zburzone przez Rzymian w wojnach punickich
- niski krzew, np. borówka, czarna jagoda lub wrzos
- miejscowość w Ontario, Toronto, Montrealu lub Łódź z jednym wiosłem
- państwo w Ameryce Środkowej, pomiędzy Panamą a Nikaraguą

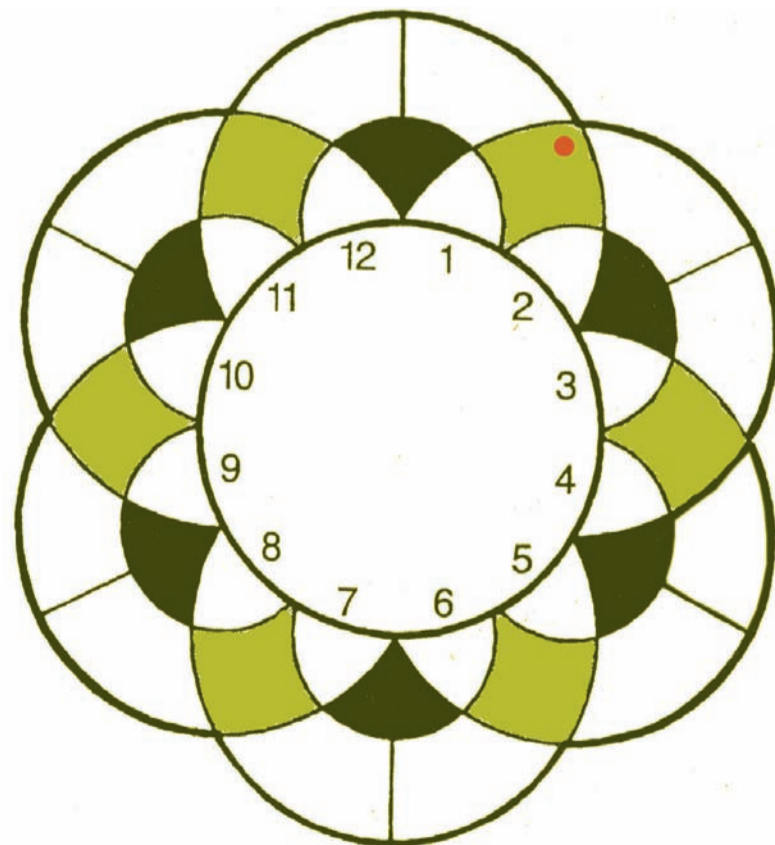
Wyrazy trudne lub mniej znane: KARTAGINA

LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem logogryfu jest aforyzm Stanisława Jerzego Leca: „Grajmy w otwarte karty. Cóż to za...!”

- 4. nieodłączny partner buraczków w ćwikle
- 6. najgłębsze jezioro w Polsce
- 8. toporek używany przez alpinistów
- 10. błotnista sadzawka
- 12. Fiedler, autor powieści reportażowej „Dywizjon 303”
- 2. stan w Indiach

Wyrazy trudne lub mniej znane: DISHA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 13 sierpnia 2021 r. Nagrodę z 20 lipca otrzymuje **Marta Mattes z Trzyńca**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie logogryfu z 20 lipca: ŁAŃCUT
Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 20 lipca: 1. SMAK 2. MARKA 3. AKWEN 4. KANU
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 20 lipca: 1. BAZA 2. AKORD 3. ZRAZU 4. ADUA
Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 20 lipca: MAŁYCH

INFORMATOR

Odpustowa niedziela

Odpustowa atmosfera zapana w niedzielę na cierlickim Kościelcu. W związku z przypadającym na 10 sierpnia świętem patrona miejscowego kościoła, św. Wawrzyńca – diakona i męczennika, Kościelec stanie się miejscem modlitwy, spotkań rodzinnych oraz wydarzeń kulturalnych. Będą tradycyjne odpustowe „budy” i lunapark.

Uroczystości rozpoczną się już o godz. 7.30, kiedy to zostanie odprawiona pierwsza msza św. odpustowa w języku czeskim, drugie czeskie nabożeństwo rozpocznie się

o godz. 10.30. Natomiast polską liturgię zaplanowano na 9.00. W tym dniu tradycyjnie swoje podwoje otworzy Dom Polski Żwirki i Wigury. Miejscowe Koło PZKO w Cierlicku-Kościelcu zaprasza pierwszych gości już o godz. 8.30 do swojej odpustowej kawiarenki na kawę i domowe kołaczki. Do objerzenia będą ponadto dwie wystawy – jedna obrazów, a druga fotografii. Na pierwszej z nich przedstawi swoje prace Marcela Vícha-Chmielowa, druga jest owocem pasji fotograficznej Marka Klusa.

(sch)



• Jak co roku w Cierlicku-Kościelcu będą się kręcić karuzele. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Będą dyskutować o sporach granicznych po Wielkiej Wojnie

W czwartek i piątek, 5-6 sierpnia, Uniwersytet Śląski w Opawie we współpracy z Muzeum Śląska Cieszyńskiego organizuje międzynarodową konferencję naukową „Spory graniczne po Wielkiej Wojnie 1918-1921”. Wydarzenie zagości w Muzeum Śląska Cieszyńskiego przy ul. Regeera 6 w Cieszynie, a referaty będą wygłaszane w językach polskim, czeskim i angielskim. – Międzynarodowy charakter konferencji koresponduje z międzynarodowym wymiarem procesu wytyczenia granic po Wielkiej Wojnie – tematem nie tylko atrakcyjnym, ale i nie w pełni przebadanym – podkreślają organizatorzy wydarzenia.

Konferencja, która została sfinansowana przez Fundusz Wy-

szehradzki, będzie dotyczyć kwestii związanych ze sporami terytorialnymi oraz procesem kształtowania przestrzeni europejskiej po Wielkiej Wojnie. Cieszyn jest zaś miejscem symbolicznym. To bowiem dawna stolica historycznego księstwa, która w wyniku sporu granicznego została podzielona rzeką między dwa odrębne państwa.

Nad Olzą referaty wygłoszą naukowcy z Polski, Czech, Węgier, Włoch, Wielkiej Brytanii. Jednym z prelegentów będzie dr Józef Szymczek z Uniwersytetu Ostrawskiego, którego wykład nosi tytuł „Wpływ wojny czesko-polskiej na życie organizacyjne ezoteryków cieszyńskich 1919-1920”.



Fot. ARC

Wybrane referaty zostaną opublikowane w muzealnym periodyku, natomiast konferencja będzie otwarta dla wszystkich zainteresowanych.

W jej programie znajdzie się również promocja wielojęzycznego reprintu książki „Pole and Czech in Silesia” Jamesa Alexandra Roya. Gospoda-

rze przygotowali ponadto wystawę „Lato 1920”, która będzie prezentowana w siedzibie Muzeum Śląska Cieszyńskiego do listopada. (wik)

CO W KINACH

CZ. CIESZYN – Central: Przegląd „Kino na granicy”; Jan Werich: Kiedy už člověk jednou je... (5, godz. 16.30); Prvok, Šampón, Tečka a Karel (5, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Prvok, Šampón, Tečka a Karel (3, godz. 20.00); Vyšehrad: Seryjál (4, godz. 20.00); Piotruš Królik 2: Na gigancie (5, godz. 17.30); Shoky & Morthy: Poslední velká akce (5, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Prvok, Šam-

pón, Tečka a Karel (3, godz. 19.00); Magiczne wrota (4, godz. 10.00); Vyšehrad: Seryjál (4, godz. 19.00); Bábovky (5, godz. 15.00); Annette (5, godz. 17.15); Legion Samobójców (5, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Przegląd „Kino na granicy”.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt, godz.

19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

PTTS „BŚ” Sekcja kolarska – Zaprasza w najbliższą sobotę 7. 8. na wycieczkę do Prajska. Bliższe informacje można znaleźć na stronie Beskidu Śląskiego <https://www.beskidslaski.cz/k11>.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 25. 8. wystawy „Eliza Orzeszkowa i jej twórczość literacka” oraz „Jan Karol Chodkiewicz – życie i śmierć hetmana”. Czynne od wtorku do piątku 8.00-15.00. **KARWINA, Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej** zaprasza na wystawę grafik ze zbiorów Z. Kubeczki „90 lat... Tadeusz Berger”. Wystawę zwiedzać można

od 2. 8. do 27. 8. w godzinach otwarcia biblioteki, od poniedziałku do piątku 9.00-11.30, 12.00-17.00 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie-Żywocicach, Padlých hrdinů 220/47A: do 31. 8. wystawa pt. „Wiklina, słoma”. Czynna we wtorki w godz. 8.00-16.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIECA, DUŽA GALERIA, ul. Frýdecká 387: do 18. 11. wystawa pt. „Historia jednego miasta”. Czynna:

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą



MINISTERSTWO KULTURY



KONSULAT GENERALNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ w Ostrawie



POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

Głos

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA

*Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni*



Dnia 3 sierpnia 2021 mija 5. bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej Mamus, Babci i Prababci

śp. OLGI BUŁAWOWEJ
z Suchej Górnej

zaś 20 kwietnia 2021 minęło 13 lat od zgonu Jej Męża

śp. ERWINA

Z miłością i szacunkiem wspominają syn, córka z rodziną oraz najbliżsi. GŁ-415



Myśli powracają do chwil, kiedy byłeś z nami...



Dnia 1 sierpnia 2021 minęła 1. rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Tatusia, Teścia i Dziadka

śp. ADOLFA JAKUBKA
z Trzyńca-Sosny

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GŁ-460

*Los zabiera nam bliskich,
ale nie zabiera nam wspomnień i miłości.*



Dnia 4 sierpnia minie 25 lat, kiedy opuścił nas na zawsze

śp. JAN SUSZKA

Z miłością i szacunkiem wspominają żona Wanda, syn Grzegorz z rodziną oraz córka Jadwiga z rodziną.

GŁ-459

*Są w życiu chwile, które w pamięci zostają
i choć czas mija, one pozostają.*



Dnia 4 sierpnia obchodziliby 90. urodziny

śp. JAN SZTURC
z Bystrzycy

O chwilę wspomnień proszą żona Anna oraz synowie Edward i Eugeniusz z rodzinami.

GŁ-458

NEKROLOGI

*Można odejść na zawsze,
by stale być w sercu blisko...*



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 30 lipca 2021 zmarła w wieku 88 lat nasza Kochana Mamusia, Babcia, Prababcia, Teściowa, Kuzynka i Ciocia

śp. FRANCISZKA MADZIOWA
z domu Lalik,
zamieszkała w Wędryni 634

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek dnia 5. 8. 2021 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego św. Katarzyny w Wędryni. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-456

wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **GALERIA „Na schodach”**: do 15. 8. wystawa Jindřicha Štraita pt. „Ludzie Huty Trzyńskiejskiej II”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

PAŃSTWOWE POWIATOWE ARCHIWUM KARWINA, Fryštátská 55, Karwina-Frysztat: do 31. 12. wystawa pt. „Z tróglów naszej starości”. Czynna: po, wt, śr, pt: w godz. 8.00-14.00,

CO ZA OLZA

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 2. 10.

wystawa pt. „Ars belli – Sztuka wojny”. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-18.00; so: w godz. 9.00-15.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: czynne codziennie w godz. 9.00-18.00.

Znajdź nas
na YouTube



PROGRAM TV

WTOREK 3 SIERPNIA

TVC 1

6.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 9.50 Slovacko się nie sądzi (s.) 10.30 Mały pitawał z dużego miasta (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.25 Intuicja 13.40 Wszystko-party 14.25 Niegaszące gwiazdy 15.25 Wiejski lekarz (s.) 16.05 Wezwijcie położne (s.) 17.00 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Pierwsza republika (s.) 21.05 Karetka (s.) 22.05 Za kurtyną 22.55 Kryminolog (s.) 0.00 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Niesamowita Japonia 9.25 Samce kontra samice 10.20 Queen Mary, królowa oceanów 11.10 Wojenne maszyny 11.55 Odkryte skarby 12.55 Rok na kanadyjskich pustkowiach 13.45 Babel 14.15 Wyjątkowe projekty 15.05 Pasteur i Koch 16.00 Samoloty myśliwskie 17.05 Angelika i król (film) 18.50 Kolorowe Chiny 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Sławna restauracja (film) 21.30 Schimanski (s.) 23.05 Grantchester (s.) 23.55 Opowieść podręcznej (s.)

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.55 Dowody zbrodni (s.) 9.50 Policja kryminalna Anděl (s.) 10.55 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Dowody zbrodni (s.) 15.00 Detektyw Monk (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.15 Comeback (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja Modrava (s.) 21.25 Comeback (s.) 22.40 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.35 Detektyw Monk (s.) 1.20 Dowody zbrodni (s.)

PRIMA

6.15 Puchaty patrol (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.15 Ognisty kurczak (s.) 10.35 Marzenie pewnego lata (film) 12.30 Strażnik Teksasu (s.) 13.35 Policja Hamburg (s.) 15.35 Komisarz Rex (s.) 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Pomyłki (s.) 21.25 7 przypadków Honzy Dědka 22.40 Telebazar 23.45 Policja w akcji 0.45 Komisarz Rex (s.)

ŚRODA 4 SIERPNIA

TVC 1

6.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 9.55 Slovacko się nie sądzi (s.) 10.35 Pierwsza republika (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.25 Wszystko, co lubię 13.50 Dobra Woda (s.) 15.10 Wielkie Siodło (s.) 16.05 Wezwijcie położne (s.) 17.00 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Przygody kryminalistyki (s.) 21.05 Zaginione wrota (film) 22.15 Hercule Poirot (s.) 23.10 Sprawy detektywa Murdocha (s.) 23.55 Ratownicy (s.)

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Matses 9.15 Cudowna planeta 10.05 Wyprawa Aleksandra I do Europy 11.05 Powsta-

nie cywilizacji 12.00 Planeta Ziemia 12.50 Rodzina kangurów i inne młode 13.55 Podróż po Czechach 14.20 Apokalipsa: I wojna światowa 15.15 Najbardziej luksusowe prywatne samoloty na świecie 16.00 Wojskowe projekty trzeciej rzeszy 16.50 Piękne straty 17.20 Sławna restauracja (film) 18.45 Kamera w podróży 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Angelika wśród piratów (film) 21.30 Operacja Corned Beef (film) 23.15 Gomorra (s.)

POLECAMY



• **Wojenne maszyny**
Wtorek 3 sierpnia,
godz. 11.10
TVC 2



• **Angelika wśród piratów**
Środa 4 sierpnia,
godz. 20.00
TVC 2



• **Oscar**
Czwartek 5 sierpnia,
godz. 20.00
TVC 2

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Dowody zbrodni (s.) 9.45 Policja Modrava (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości, sport, pogoda 12.25 Krok za krokiem

(s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Dowody zbrodni (s.) 15.00 Detektyw Monk (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.15 Comeback (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Zamieńmy się żonami 21.40 Comeback (s.) 22.45 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.45 Detektyw Monk (s.) 1.30 Dowody zbrodni (s.)

PRIMA

6.15 Puchaty patrol (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.15 Pomyłki (s.) 10.35 Drogi miłości (film) 12.30 Strażnik Teksasu (s.) 13.30 Policja Hamburg (s.) 15.35 Komisarz Rex (s.) 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Gliniarz (s.) 21.35 Show Jana Krausa 22.45 Telebazar 23.50 Policja w akcji.

CZWARTEK 5 SIERPNIA

TVC 1

6.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 9.55 Klatka 10.05 Mały pitawał z dużego miasta (s.) 11.05 Przygody kryminalistyki (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.20 Banknot 13.35 Durrellowie (s.) 14.25 Zawodowcy (s.) 15.15 Co teraz a co potem? (s.) 16.05 Wezwijcie położne (s.) 17.00 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Pierwsza republika (s.) 21.05 Karetka (s.) 22.05 Pr. rozrywkowy 23.00 Komisarz Montalbano (s.) 0.50 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Kolorowe Chiny 9.20 Rok na kanadyjskich pustkowiach 10.15 Życie Adrieny Šimotovej 10.30 Pasteur kontra Koch 11.25 Samoloty myśliwskie 12.15 Samce kontra samice 13.05 Niegościnną planetę 14.00 Pomagamy im przeżyć 14.25 Queen Mary, królowa oceanów 15.15 Nowi sąsiedzi 15.45 Angelika wśród piratów (film) 17.10 Auto moto świat 17.40 Piłka nożna: Europejska liga UEFA 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Oscar (film) 21.30 Kto znajduje przyjaciela, znajduje skarb (film) 23.10 Najbardziej luksusowe więzienie na świecie.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Dowody zbrodni (s.) 9.45 Mistrzostwa powiatu (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Dowody zbrodni (s.) 15.00 Detektyw Monk (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.15 Comeback (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 22.35 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.30 Detektyw Monk (s.)

PRIMA

6.15 Puchaty patrol (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.15 Gliniarz (s.) 10.35 Żagłówka miłości (film) 12.35 Strażnik Teksasu (s.) 13.35 Policja Hamburg (s.) 15.35 Komisarz Rex (s.) 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Telefon zaufania (s.) 21.25 Skarby ze strychu 22.30 Telebazar 23.35 Policja w akcji.

SPORT

» Gorol « turystycznie i na sportowo

Gorolskiemu Świątu tradycyjnie towarzyszył przygotowany w nieco zmienionej formie Rajd „O kyrpce Macieja”. W roku poprzedzającym jubileusz stulecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” jego organizatorzy przygotowali trasy piesze i rowerowe. Wytyczyli też trasę dla seniorów, rodzin z wózkami oraz podopiecznych Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam”.



Fot. ARC PTTS „Beskid Śląski”



Witold Koźdoń

Niestety pogoda w tym roku nam nie dopisała. Od rana padał deszcz, nie zachęcając do wyjścia z domu. W efekcie w naszym rajdzie wzięło udział 80 turystów, w tym ośmioro dzieci do lat 15, a także dwaj podopieczni Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam”. Łącznie na mecie spotkały się 92 osoby – informuje Wanda Farnik, wiceprezes do spraw turystyki PTTS „Beskid Śląski”.

Piesi uczestnicy sobotniego rajdu mogli startować z Mostów koło Jabłonkowa, Nawsia i Wisły, rowerzyści zaś z Mostów koło Jabłonkowa lub Czeskiego Cieszyna. Na punktach kontrolnych czekały na nich niespodzianki, natomiast metę wytyczono w tym roku nietypowo, nie w Lasku Miejskim, a przed barem „Rokáč” – obok stadionu na Białej w Jabłonkowie. Dla uczestników rajdu przygotowano tam kiełbaski z grilla. Były też kawa, herbata, piwo i wyśmienite kołaczki. „Kyrpce Macieja” dla najmłodszego uczestnika rajdu, ufundowane przez Miejscowe Koło PZKO w Jabłonkowie, otrzymał Robert Wałaski junior, „Kyrpce Macieja” dla dorosłego wylosował Józef Szajter a „kyrpce” dla zasłużonego działacza PTTS „Beskid Śląski” otrzymał Karol Śliż.

piłkarze rozegrali swój tradycyjny mecz. Wydarzenie także stanowiło jedną z imprez towarzyszących Gorolskiemu Świątu. Tym razem drużyna Białych zagrała przeciwko drużynie Czerwonych, a o historii klubu opowiedział na wstępie Janusz Foltyn. Gośćmi futbolistów byli zaś prezes PZKO Helena Legowicz oraz Mariusz Wałach prezes Kongresu Polaków. Ostatecznie w meczu obfitującym w bramki zwyciężyli Czerwoni 6:2.

●●● Klub oldbojów Orły Zaolzia obchodzi w tym roku jubileusz 20-lecia. W sobotę, 31 lipca, na boisku na Białej w Jabłonkowie

piłkarze rozegrali swój tradycyjny mecz. Wydarzenie także stanowiło jedną z imprez towarzyszących Gorolskiemu Świątu.

Tym razem drużyna Białych zagrała przeciwko drużynie Czerwonych, a o historii klubu opowiedział na wstępie Janusz Foltyn. Gośćmi futbolistów byli zaś prezes PZKO Helena Legowicz oraz Mariusz Wałach prezes Kongresu Polaków. Ostatecznie w meczu obfitującym w bramki zwyciężyli Czerwoni 6:2.

Piłkarski serwis

FORTUNA LIGA

KARWINA –

HRADEC KR. 1:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 25. Siniawskij – 5. Dvořák. Karwina: Neuman – Křapka, Eduardo, Buchta, Bartošák – Jean Mangabeira, Nešický (46. Tavares) – Čmelík, Qose (73. Stropek), Siniawskij (63. Jurásek) – Papadopoulos (73. Zych).

OSTRAWA –

ZLIN 5:1

Do przerwy: 4:0. Bramki: 9. i 26. Lischka, 13. Sor, 34. Almási, 52. Buchta – 69. Poznar. Ostrava: Laštůvka – Ndefe, Svozil, Lischka, Fleišman – Sor (57. De Azevedo), Tetour (71. Budínský), Kaloč (82. Jánoš), Kuzmanović, Buchta (57. Potočný) – Almási (57. Klíma).

FNL

TRZYNIEC –

D. PRAGA 1:3

Do przerwy: 1:1. Bramki: 31. Petráň – 8. Barac, 81. Fábry, 92. Seung-Bin. Trzyniec: Adamuška – Szewiecsek, Foltyn, Klusák – Omasta, Weber (70. Steinhübel), Buneš (85. Kania), Habusta, Hýbl (70. Javůrek) – Petráň, Juřena.

(jb)

4

kolejne medale zdobyła czeska reprezentacja na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio.

W piątek złoty krążek wywalczył Lukáš Krpálek w judo w kategorii powyżej 100 kg. Tego samego dnia na najwyższym podium stanął również kajakarz Jiří Prskavec. W sobotę srebrny medal zawiązał na szyi tenisistki Markěty Vondroušovej, zaś w niedzielę cieszył się ze złota żeński duet Barbora Krejčíková i Kateřina Siniáková. Do wczorajszego popołudnia Czesi mieli na swoim koncie osiem krążków i zajmowali 13. miejsce w klasyfikacji medalowej. (sch)

Skąpani w złocie

Opolskiej sztafecie mieszanej 4x400 metrów mówi cały, nie tylko lekkoatletyczny świat. W sobotę po południu Justyna Święty-Ersetic, Natalia Kaczmarek, Kajetan Duszyński oraz Karol Zalewski dokonali niemożliwego, zdobywając na igrzyskach w Tokio złoty medal.



• Karol Zalewski.

Tym bardziej sensacyjny, że biało-czerwoni w pokonanym polu

zostawili między innymi Amerykanów, w ostatniej chwili przywróconych do finału po dyskwalifikacji, a ich przewaga na mecie nie podlegała żadnej dyskusji. Polacy pobili rekord Europy, ustanowiony przez nich samych, choć w nieco innej konfiguracji nazwisk, oraz wykręcili rekord igrzysk – inna sprawa, że damsko-męskie biegi na 400

metrach miały swój debiut na olimpijskich arenach. Wynik 3 min. 09,87 sek. poszedł w świat. Jak zauważyły polskie media, to pierwszy polski medal na lekko-

atletycznej bieżni od igrzysk w Moskwie w 1980 roku, zbojkotowanych przez wiele krajów. – Raczej czułem, że z każdym krokiem się rozpędzam. To dodawało mi energii, nie czułem zmęczenia. Pojawiła



• Natalia Kaczmarek.

str. 1